

USA oczerniają Caracas nawet po śmierci Chaveza

15 kwietnia 2013

W dzień, gdy ogłoszono, że wenezuelski prezydent Hugo Chávez zmarł z powodu niezidentyfikowanego raka, dwaj amerykańscy dyplomaci zostali wydalenii jako persona non grata z Caracas za próby zorganizowania jakiegoś zamachu stanu i spisek przeciwko Wenezueli. Nie przyciągając do siebie negatywnych uwag z tym związanych, administracja Obamy spokojnie odczekała do 9 marca, i dzień po pogrzebie państwowym Cháveza, w odwecie wydała dwóch dyplomatów Wenezueli z USA.

P.o. prezydenta, wiceprezydent Nicolás Maduro Moros publicznie ogłosił, że jego rząd uważa, że przyczyną śmierci prezydenta Cháveza była parszywa gra. Maduro stwierdził, że "imperialistyczni" wrogowie Ameryki łacińskiej (czytaj rząd USA) zarazili Cháveza jakimś rodzajem patogenu, który spowodował nieuleczalnego raka. To oświadczenie wywołało echo wśród opinii publicznej, a kilku światowych przywódców, w tym Evo Morales w Boliwii i Mahmud Ahmadineżad powiedzieli, że oni też podejrzewają nieczystą grę. Maduro poinformował również, że zostaną podjęte badania naukowe, aby stwierdzić, czy zmarły przywódca Wenezueli został zamordowany.

Chociaż hipoteza rządu wenezuelskiego może być zbywana jako paranoidalna fantazja i pozerstwo przez jego przeciwników, to jednak warto zauważyć, że jest teraz powszechnie twierdzi się, że zmarły Jaser Arafat, który był przewodniczącym OWP i szefem Autonomii Palestyńskiej, został zabity poprzez zatrucie radioaktywnym polonem. Zabójstwo przez otrucie nie jest nieprawdopodobne, jak niektórzy mogą myśleć we wstępnej ocenie tego wydarzenia. Zatrucie jest rzeczywiście modus operandi przy wyborze technik zabójstw politycznych. Na przykład CIA próbowała zamordować Fidela Castro przy użyciu zatrutych cygar, a później, za pomocą tego, co psychologowie społeczni

opisują jako własne “lustrzanego odbicia percepcji” CIA wobec innych, oskarżenie Iraku o używanie tych samych taktyk morderstwa.

Nie należy też zapominać, że Chávez był człowiekiem, na którego USA zorganizowały zamach w 2002 roku w próbie zabezpieczenia sobie wenezuelskich rezerw ropy przed inwazją na Irak w 2003 roku. Chávez został porwany pod groźbą użycia broni, a następnie przewieziony do portu lotniczego, z którego spiskowcy chcieli go wywieźć z Wenezueli, ale dopiero po tym, jak podpisał list z rezygnacją, aby USA mogło zalegalizować nielegalne przejęcie rządów w Caracas. Pedro Francisco Carmona, zamożny biznesmen i szef wenezuelskiej Izby Handlowej, stał się tymczasowym prezydentem. Ambasador USA, Charles Shapiro, szybko pobiegł na spotkanie z przywódcami zamachu stanu, a nawet radośnie porobił z nimi zdjęcia, podczas gdy wenezuelski Sąd Najwyższy, wybrani w wyborach powszechnych członkowie Zgromadzenia Narodowego (parlamentu) oraz Komisji Wyborczej, wszyscy zostali pozbawieni stanowisk.

USA były zaangażowane i świadome każdego aspektu tego zamachu. Pentagon miał oficerów w bazie, gdzie był więziony Chávez, a amerykańscy wojskowi spotkali się wcześniej z przywódcami zamachu stanu. Poprzez dostęp do amerykańskich dokumentów federalnych w ramach procedury Freedom of Information Act, udowodniono również, że CIA otrzymała od przywódców puczu plany spisku na pięć dni przed podjęciem działań. Prezydent “obрани” w wyniku zamachu, Carmona, nawet uciekł do ambasady kolumbijskiej po to, żeby zdobyć środek wjazdu do USA; został zabrany do Kolumbii, z której dopiero poleciał do USA.

NIEDORZECZNE ŁGARSTWA JAKO METODA

Niezależnie od poglądów politycznych i interpretacji poczyną zmarłego Hugo Chaveza, stronnictwo charakter mainstreamowych mediów w wypowiedziach na jego temat w USA, Wielkiej Brytanii i Kanadzie, trudno przeoczyć. Motyw tego to: “Wenezuela może mieć lepszą przyszłość i wolność teraz, gdy Chávez jest

martwy". Te oświadczenia zostały celowo z zamiarem oszustwa spakowane w całość, aby zaszczerpić negatywną interpretację zmarłego przywódcy Wenezueli jako dyktatora. Zatem Wenezuela pod rządami Cháveza jest zwyczajowo przedstawiana jako niedemokratyczna republika bananowa, która jest politycznie i ekonomicznie niestabilna. Nieważny jest fakt, że obserwatorzy międzynarodowi wyborów zgadzają się, że wybory w Wenezueli od czasów Cháveza są nienagannie sprawiedliwe, przejrzyste i wolne. Narracja ta systematycznie pomija fakt, że programy reform Chaveza drastycznie podniosły standardy życia w tym kraju, zredukowały ubóstwo o połowę, raporty te zupełnie pomijają fakt, że "Boliwariańskie targowiska" przyniosły spadek cen surowców o około 40%. Nieważne jest też to, że programy zdrowotne i podniesienia poziomu edukacji znacznie rozszerzono i stały się one powszechne i darmowe. Prawie dwa miliony ludzi nauczono czytać pod administracją Cháveza, a gospodarka więcej niż podwoiła się kilka lat po nieudanym zamachu stanu wspieranym przez USA w 2002 roku. Fakty nigdy nie liczyły się przy tworzeniu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, czy to w sprawie broni masowego rażenia w Iraku, czy zatonięcia USS Maine w Hawanie.

Rzeczywistość nie powstrzymała USA przed oczernianiem Caracas za pośrednictwem całego szeregu niedorzecznych kłamstw a to nadal trwa nawet z chwilą śmierci Cháveza. Jego pogrzeb państwowy został przedstawiony jako festiwal Chávista oraz w taki sposób, aby nie było widać niezliczonych tłumów pogrążonych w smutku ludzi, tylko zwykłe "tysiące". Raporty o liczbach byłyby z pewnością inne, gdyby chodziło o pogrzeb lidera w USA lub UK. Uogólnienia, niejasności i określenia słownikowe w sprawozdawczości medialnej mainstreamu zdradzają, jaka jest ich systematyczna kampania konstruowania negatywnego postrzegania Hugo Cháveza i interpretacyjne manewrowanie w urabianiu widzów i czytelników.

Po pierwsze, wiele tych stronnich doniesień podkreśla, że dyktatorzy i mocni ludzie polityki wzięli udział w pogrzebie.

To tworzy w umysłach słuchaczy i czytelników wrażenie, skierowane na uogólnianie Cháveza jako członka klubu autorytarnego, a przez to wrzucanie go do kategorii dyktatora. Dlatego to wydarzenie było również przedstawiane w niektórych raportach jako spotkanie "osi zła". Zazwyczaj towarzyszy temu nazewnictwo tłumów na pogrzebie w Wenezueli jako "zwolenników Chaveza." Korzystanie z krytycznej analizy dyskursu, może to być również powiązane z nadmierną leksykalizacją. Nadleksykalizacja koduje określony sposób postrzegania jakiegoś wydarzenia poprzez nadmierne i monotonne stosowanie szczególnych słów opisowych. Ludzie, którzy są demonizowane/traktowani odmiennie lub są bezsilni, zazwyczaj będą nadmiernie zleksykalizowani, np. przestępcy, które są Afroamerykanami lub Latynosami w USA będą nazywane "Afroamerykańskimi przestępcami" i "latynoskimi przestępcami", natomiast przestępcy, którzy są uważane za białych będą po prostu tylko przestępcami w ramach tej narracji nadmiernej leksykalizacji.

Sojusznicy Wenezueli byli również określani jako "sojusznicy Chaveza", co jest środkiem personalizacji relacji i alienacji związków Wenezueli z innymi krajami, jak Iran, jako coś zupełnie nienaturalnego. Poza Fox News, wiele tych samych mediów, które relacjonowały pogrzeb Cháveza, nigdy nie wspomniały słowem o tłumach Amerykanów, jakie zbierają się na Capitol Hill na prezydenckiej inauguracji jako o tłumach "pro-Obama" lub "zwolennikach Obamy". Brytyjscy obywatele, którzy udają się przed Pałac Buckingham dla jubileuszu lub innego zdarzenia z udziałem królewskim monarchii brytyjskiej nigdy nie są określani jako "monarchiści" lub "rojaliści". Otóż po to, żeby zaistnieć mogły tłumy "pro-Obama" oraz "brytyjscy monarchiści" muszą również istnieć grupy "anty-Obama" oraz "brytyjscy republikanie", lecz tłumy na Kapitolu i w okolicach Pałacu Buckingham po prostu nazywane są ogólnie amerykańskimi i brytyjskimi obywatelami.

Przeciwnicy Chaveza twierdzą, że Wenezuela nie była demokracją

ani lepszym miejscem w czasie jego administracji. Poza tym jest to stwierdzenie przewrotnie nieprawdziwe, głosiciele podobnych twierdzeń powinni być zapytani "w przeciwieństwie do czego?" Wenezuela w dużej mierze dojrzała jako demokracja pod przewodnictwem Hugo Cháveza, a poziom życia najbiedniejszych warstw znacznie się poprawił. Przed erą Cháveza, inflacja wzrosła do 70% i były istotne cięcia w sferze wydatków publicznych Wenezueli. Ostatniego prezydenta, podobnie jak też wielu członków opozycji, złapano na okradaniu skarbu państwa. Ani te fakty, ani fakty o biedzie kraju, nie są jednak zagadnieniami dla krytyków Chaveza wewnątrz i na zewnątrz Wenezueli. Krytycy zajmują się albo dbałością o interesy elitarnej mniejszości w wenezuelskim społeczeństwie albo kwestią włączenia Wenezueli w orbitę amerykańskiego satrapy. Jak na ironię, dzieje się to z powodu praw wolności mediów, które sam Chávez wprowadził w Wenezueli, aby jego krajowa opozycja była w stanie krytykować Chaveza, a w wielu przypadkach wręcz siała pomówienia na niego w stylu ataków infotainments z Fox News oraz ataków ad hominem poprzez swoje sieci medialnych, który obejmują osławione Radio Caracas Television (RCTV), które wspierało zamach stanu z 2002 r. Oprócz państwowych mediów, jakie mają widownię, która wynosi nie więcej niż 10% krajowych odbiorców, należy również zauważyć, że opozycja jest właścicielem 80% lub więcej głównych mediów w Wenezueli.

KULT JEDNOSTKI KONTRA PRZEKAZANIE POCHODNI WŁADZY

Ponieważ Señor Chávez odszedł , świat będzie w stanie sprawdzić, czy Rewolucja Boliwariańska trzymała się razem przez kult jednostki oparty wokół jego osobowości, czy też nie. Żywotność projektu politycznego Cháveza będzie testowana w erze po-Chávezie. Od 2011 roku kierownictwo Stanów Zjednoczonych pilnie monitorowało stan zdrowia Hugo Chaveza, tak samo jak z niecierpliwością obserwuje starzenie się braci Castro na Kubie. Od przywódców w Waszyngtonie wychodziły pogłoski, że zmarły Chávez był siłą trzymającą w kupie United

Socialist Party of Venezuela.

Nicolás Maduro, obecny tymczasowy prezydent, został wybrany, aby dalej nieść pochodnię Boliwariańskiej Rewolucji, ponieważ wszystkie relacje wskazują, że był bardzo lojalnym porucznikiem Hugo Cháveza. W październiku 2012 roku niedomagający Chávez wybrał Maduro na wiceprezydenta swojego kraju. Chávez organizował środków ostrożności przez przygotowanie Maduro do przejęcia po nim steru rządów, aby mógł służyć jako przywódca Wenezueli. Pomimo, że jest on lojalnym Chávistą, są znacznie silniejsi i politycznie agresywni kandydaci, jak przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Diosdado Cabello i minister ds ropy, Rafael Ramirez, którzy mogą rzucić wyzwanie dla Maduro i stanąć w szranki o przywództwo w United Socialist Party oraz do urzędu prezydenta Wenezueli.

W 2012 roku, Chávez wygrał wybory prezydenckie uzyskując 55% głosów, podczas gdy jego przeciwnik miał 44,3% głosów. W 2010 roku, United Socialist Party zdobyła 48,3% głosów, podczas gdy partie opozycyjne zdobyły 47,2% głosów. Wyłączając z tego około 4% głosów sojusznicznych partii United Socialist Party, wygrała ona różnicą 1,1%. Zgromadzenie Narodowe Wenezueli nie zostało zdominowane przez członków United Socialist Party i jej sojuszników, a może nawet wybory z 2010 r. zostałyby przegrane, gdyby kraj nie został podzielony na dogodne okręgi wyborcze przed wyborami parlamentarnymi.

Polityczny wyścig po władzę wśród członków partii i jej sojuszników może mieć katastrofalne skutki dla Boliwariańskiego projektu w Wenezueli. Wielka Partia Socjalistyczna może powrócić do starych podziałów sekciarskich lub podzielić się wzdłuż nowych. To właśnie te podziały wśród lewicowych partii politycznych Wenezueli widział Hugo Chávez w swoich obawach, że pozwolą opozycji wspieranej przez Amerykanów przejąć władzę w jego kraju w wyborach prezydenckich i parlamentarnych, co było głównym motywem stworzenia Wielkiej Partii Socjalistycznej w 2007 roku. W

rzeczywistości, opozycja przegrała ostatnie wybory prezydenckie i parlamentarne stosunkowo małą różnicą.

Ledwie zmarł Hugo Chávez, a członkowie wenezuelskiej opozycji zaczęli nowe konsultacje ze swymi patronami w Waszyngtonie. Dziel i rządź jest celem przeciw Chávistas. To jest scenariusz, jaki zarówno wenezuelska opozycja, jak i rząd USA, chcą tam wprowadzić. Jest to jeden z powodów, że opozycja próbuje wykorzystać konstytucyjne podstawy do postawienia spikera Zgromadzenia Narodowego, Diosdado Cabello, na stanowisku tymczasowego prezydenta, mając nadzieję, że stworzy to przepaść między nim a Nicolássem Maduro, co ich podzieli i ostatecznie osłabić Chávistów.

Zgodnie z artykułem 233 Konstytucji Wenezueli prezydent/spiker Zgromadzenia Narodowego ma stać się tymczasowym prezydentem kraju, jeżeli osoba, która została nowym prezydentem elektem, lecz nie została zaprzysiężona przez Zgromadzenie Narodowe lub Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, a która nie działa jako prezydent, umiera. Wiceprezydent ma przejąć obowiązki jako tymczasowy prezydent, jeśli prezydent umiera. W obu przypadkach jest konstytucyjne upoważnienie w artykule 233, że nowe wybory prezydenckie powinny odbyć się w ciągu trzydziestu dni.

Na kilka tygodni po objęciu tymczasowej prezydencji, Maduro ujawnił również, że CIA i Pentagon stworzyło plan zamachu na rywala opozycji z Coalition for Democratic Unity (MUD), który ma stanąć do wyborów w dniu 14 kwietnia 2013 roku. Celem takiego zamachu jest dalsza polaryzacja kraju i destabilizacja Wenezueli, może nawet rozpoczęcie wojny domowej lub izolacji tego kraju na arenie międzynarodowej.

PRZYSZŁOŚĆ SOCJALIZMU XXI WIEKU W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Rewolucja Boliwariańska jest ruchem społecznym i politycznym. Można ją określić wieloma nazwami, od chávismo do socjalizmu XXI wieku. Jednym z najlepszych sposobów, aby opisać ten

fenomen to nazwanie go kompleksową formą rządzenia, która jest oparta na praktyce szerszego uczestnictwa demokratycznego klas do tej pory pozbawionych praw w zarządzaniu państwem, zatem dostęp dla biednych i robotników.

Pomimo alienacji klasy średniej, Chávez pracował dla frontu zjednoczenia obywateli w kraju i na arenie międzynarodowej. Wpadł na scenę polityczną w Wenezueli dzięki wymieszanej koalicji lewicowców różnych odcieni, żołnierzy zawodowych i małego kapitału. (...)

Znaczenie wenezuelskiej ropy naftowej dla gospodarki amerykańskiej jest zasadnicze. W Waszyngtonie mają nadzieję, że Caracas podejmie kroki celem zbliżenia z rządem USA, albo w osobie Nicolásu Maduro albo lidera opozycji MUD, gubernatora Henrique Caprilesa Radonski'ego. Capriles jest prawnikiem, gubernatorem Mirandy, kandydatem MUD na prezydenta oraz osobą, która miała być, zdaniem Maduro, celem planowanego zamachu USA aby doprowadzić do destabilizacji kraju. Przekaz w specjalnym kazaniu wielbego Jesse Jacksona na pogrzebie Cháveza o zasypywaniu przepaści pomiędzy USA i Wenezuelą oznacza znacznie więcej w tych okolicznościach. Choć Jesse Jackson miał brać udział w pogrzebie jako prywatny obywatel USA, to jednak biskup baptystów i członek partii demokratycznej USA uczestniczy w nieformalnej dyplomacji jako kanału wymiany informacji między Caracas a administracją Obamy.

Podobnie jak inni politycy MUD, Henrique Capriles postawił swe stanowisko bardzo jasno odnośnie USA i stosunków międzynarodowych. Powiedział, że Wenezuela powinna odciąć się albo zmniejszyć swoje zaangażowanie w stosunki z Kubą, Chinami, Rosją i Iranem. Popiera obszarników i odżegnuje się od Rewolucji Boliwariańskiej Chaveza jako demagogii niekompetentnego przywódcy socjalistycznego.

Z kolei Nicolás Maduro, istnieją również spekulacje na temat drogi, którą poprowadzi Wenezuelę, w przypadku swego zwycięstwa. Dał się już poznać jako pragmatyk. Wiele Chávistów

nie wypowiada się o nim zbyt entuzjastycznie. Istnieją już spekulacje, że będzie pracował nad pewnym rodzajem zbliżenia z USA, co może zagrozić interesom Wenezueli na Kubie, w Chinach, na Białorusi, w Rosji, czy Iranie, jako partnerów gospodarczych i sprzymierzeńców państwa. Jeśli tak przekieruje orbitę Wenezueli, nie będzie pierwszym politycznym następcą, który zmieni orientację swego kraju.

Chávez uwolnił Wenezuelę spod kontroli USA i przyszedł z pomocą Kubie. Te dwa kraje były zupełnie odosobnione w Ameryce Łacińskiej przez lata aż pojawiła się nowa generacja regionalnych przywódców politycznych w Boliwii i Ekwadorze. Jednocześnie Chávez ciężko pracował, aby pomóc innym krajom Ameryki Łacińskiej stać się niezależnymi gospodarczo i politycznie. Po śmierci Cháveza, Cristin Fernández de Kirchner powiedziała, że tylko jeden Hugo Chávez miał odwagę przyjść z pomocą stronie argentyńskiej i pomóc jej uwolnić się z łańcucha duszącego długu, jaki MFW i neo-liberalizm narzucił na szyję Buenos Aires.

Założyciel Ruchu na rzecz socjalizmu (odłam Partii Wspólnoty Wenezueli) i przeciwnik Cháveza, Teodoro Petkoff, powiedział że wcześniejsze lata prezydentury Hugo Chaveza zmieniły rząd Wenezueli, ale społeczeństwo pozostało takie samo. Może tak było wcześniej, ale z czasem to się zupełnie zmieniło. Społeczne i edukacyjne aspekty Rewolucji Boliwariańskiej zakwestionowały twierdzą starych elit przez znaczną część najniższych warstw społeczeństwa, pozwalając wenezuelskim klasom niższym stworzyć określony model świadomości politycznej. Chociaż ubóstwo, przestępczość i korupcja nadal są obecne w Wenezueli, kraj ten przeszedł już długą drogę. Hugo Chávez, człowiek zwany el Comandante Presidente przez swych zwolenników, zmarł, ale pozostawił swój trwały ślad w krajobrazie politycznym Ameryki Łacińskiej i podzielonej Wenezueli, którą teraz chcą wykorzystać pod jego nieobecność Stany Zjednoczone.

Przygotował: Pluszowy Miś

Źródło oryginalne: [Globar Research](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)